

BUNT LASU

„Przegląd Techniczny Innowacje”, w numerze z 23 września 1984 r. zamieścił artykuł Przemysław Łuczaka na temat stanu lasów w Polsce oraz zagrożeń, które powodują uszkodzenia drzewostanów. W opracowaniu wykorzystano dane z takich materiałów, jak wielkoobszarowa inwentaryzacja lasów, raport o stanie środowiska, raport o stanie zagrożenia lasów. Autor oparł się także na wypowiedziach kierownictwa OZLP w Toruniu dotyczących kondycji drzewostanów tego terenu.

(...) Na obszarze każdego Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych założono około 1300 powierzchni próbnych, na których badano drzewa 20-letnie i starsze. Sklasyfikowano je pod względem sanitarnym i zdrowotnym, a także pod kątem przydatności gospodarczej. Okazało się, iż w państwowych lasach drzewa żywe stanowią 95,2%. Z kolei drzewa w pełni zdrowe wynoszą 78%, osłabione silnie 3%, a obumierające 0,19%. W zależności od procentowego udziału drzew zdrowych w żywych zasobach wyróżniono cztery grupy zdrowotności. W I grupie znalazły się drzewostany, w których zdrowe drzewa stanowią ponad 90% (OZLP: łódzki, radomski, białostocki i lubelski — razem 23,5% lasów państwowych), w II udział drzew zdrowych szacuje się na 80—90% (OZLP: krakowski, krośnieński, wrocławski, gdański, olsztyński i poznański — 34,4% lasów), w III grupie znalazły się drzewostany, w których udział drzew zdrowych wynosi od 60 do 80% (OZLP: katowicki, zielonogórski i szczeciński — 23,5% lasów); wreszcie w IV grupie udział drzew zdrowych oblicza się na mniej niż 60% (OZLP: szczeciński, pilski i toruński). Na terenie tego ostatniego drzew zdrowych jest niewiele ponad 40%, a więc nawet nie co drugie jest w dobrym stanie (...) Kiedy niedawno w Raporcie o stanie środowiska naturalnego wśród obszarów największego zagrożenia ekologicznego wymieniono, wprawdzie na dalszej pozycji, region bydgosko-toruński, wielu fachowców potraktowało to z niedowierzaniem. Myślę jednak, że to, co się dzieje z lasami na terenie toruńskiego OZLP, powinno skłaniać do zmiany stanowiska. Chociaż nie ma tutaj takiego zanieczyszczenia środowiska jak na Śląsku czy w okolicach Krakowa, to spośród 450 tys. ha lasów aż 70 tys. ha znajduje się pod mniejszym lub większym, ale stałym wpływem przemysłu. Na razie straty powstałe na skutek oddziaływania przemysłu, a polegające na zmniejszeniu produktywności lasów, jak podaje Eugeniusz Karaś, zastępca dyrektora OZLP w Toruniu, szacuje się na blisko 246 miliardów złotych. Z aktualnych prognoz wynika, że szkody będą szybko rosły (...) Zniszczenia — skarłale lub suche drzewa, bardzo uboga i licha ściółka, są aż nadto widoczne na około 35 ha drzewostanów, rozciągających się wokół Toruńskich Zakładów Przemysłu Nieorganicznego „Polchem”. Fabryka ta produkuje m.in. kwas siarkowy. Emisja SO₂ jest, mimo podejmowanych działań zmierzających do poprawy szczelności instalacji i uzyskania pewnego postępu, nadal duża (...) Ze sceptycyzmem trzeba spoglądać na pomysł rekultywacji zniszczonych obszarów za pomocą deszczowania ścieków — 500 m³ dziennie z fabryki suszu, która budowana jest dla zakładu Przemysłu Ziemniaczanego. Ścieki mają być rozpylane na około 60 ha, pod kontrolą Instytutu Badawczego Leśnictwa. Pomysłodawcy liczą na powodzenie tej próby. Oby tak się stało (...) Buntem przyrody nazywają niektórzy to, co zaszło w lasach w ciągu ostatnich kilku lat. Wyniszcza je nie tylko przemysł. Zostały one także dotknięte przez następujące po sobie klęski żywiołowe. Najpierw wystąpiła okiść śnieżna i mrozy, potem częste wichury i powódź. Pod wodą przez wiele miesięcy stało aż 3 tys. ha lasu, nie licząc innych terenów, jedynie na krótszy okres podtopionych. Do dziś zalanych jest, mimo dwóch lat suszy, 500 ha. Aby w przy-

szłości uniknąć takich problemów, spółki wodne i nadleśnictwa prowadzą prace melioracyjne. Tylko w br. kosztować to będzie 60 mln zł, a w przyszłym 65 mln (...) Również tutaj przez długie lata preferowano zadania produkcyjne przed pielęgnacyjnymi i hodowlanymi. Doprowadzono też do faktycznej monokultury sosnowej. Ta miłość do tego gatunku narodziła się nie tylko w pogoni za możliwie szybkim przyrostem masy drewna. Sytuacja ta jest konsekwencją przeznaczenia pod zalesienie najgorszych gruntów wcześniej wyjałowionych przez rolnictwo. Nic się na nich nie udawało z wyjątkiem sosny. Ale teraz już wiadomo, że z tej sosny sadzonej na wyjałowionych gruntach pożytku ani my, ani przyszłe pokolenia mieć nie będą (...) W (...) 1983 r. (...) z terenu toruńskiego OZLP usunięto 1,64 mln m³ drewna, w tym 1,5 mln m³ posuszu. W (...) 1984 (...) najprawdopodobniej nie będzie go mniej. Są to ogromne liczby. Dawniej kiedy lasy ciszyły się znacznie lepszym zdrowiem, pozyskiwano rocznie 80—100 tys. m sześć. posuszu, surowca niepełnowartościowego dla przemysłu drzewnego (...) Obecnie nadmierna eksploatacja lasów jest zjawiskiem wymuszonym przez okoliczności — wydziela się 10 razy więcej niż normalnie posuszu. Ale przez cały okres powojenny znacznie przekraczano wyznaczone limity. Jednym ze skutków takich praktyk jest doprowadzenie do sytuacji, że połowa naszych lasów znajduje się w I i II klasie wieku (20—40 lat), a zatem nie jest jeszcze przydatna gospodarczo. Tym oszczędniej należy gospodarować pozostałą częścią. Poprawa stanu sanitarnego OZLP następuje bardzo powoli. W wielu nadleśnictwach nadal jest jeszcze bardzo trudna (...) Wielu, zwłaszcza przedstawicieli przemysłu, widzi właśnie w przebudowie drzewostanów sposób na szkody spowodowane przez SO₂. Próżne to jednak rachuby, ponieważ jedynym radykalnym sposobem poprawy sytuacji jest ograniczenie emisji przemysłowych. Mimo to podejmuje się działania częściowo łagodzące skutki zanieczyszczenia atmosfery — przebudowę drzewostanów iglastych na mieszane i liściaste. — Pierwsze próby przeprowadzono w 1958 r. w OZLP Katowice — mówi dr inż. Henryk Latocha z IBL. Do 1982 r. przebudowano 35 tys. ha. Zaś pilnie takich zabiegów wymaga 50 tys. ha (...) Koszty takich operacji są większe niż normalnych odnowień lasu. Należy jednak wyraźnie powiedzieć, że nie ma drzew odpornych na zanieczyszczenia, odporniejsze jednak są gatunki liściaste. Przebudowując las wybiera się gatunki mniej wrażliwe (...) wybiera się najlepsze odmiany. W OZLP w Toruniu zakwalifikowano do takich zabiegów 1666 ha. Do końca 1983 r. wykonano prace na 1212 ha. Nie można jednak już teraz wypowiadać się na temat efektów przebudowy, jest na to za wcześnie. Nowe nasadzenia, przeprowadzone zgodnie z zasadami hodowlanymi, dostosowuje się do rodzaju siedliska. Sosny zwyczajne zastępuje się w połowie sosną czarną, której nasiona sprowadza się z Francji. Sporo sadi się gatunków liściastych, jak np. dąb czerwony lub brzoza. W Borach tucholskich wprowadza się m.in. świerk istebiański (...) W opracowanym w marcu (...) 1984 r. (...) przez Instytut Badawczy Leśnictwa raporcie o stanie zagrożenia lasów, wśród wielu postulatów warunkujących prawidłową gospodarkę nimi, znalazł się także wniosek dotyczący utworzenia systemu pomiarów skażeń powietrza w lasach. Właśnie znajomość rozmiarów, składu i lokalizacji zanieczyszczeń w skali krajowej i międzynarodowej powinna stanowić podstawę działalności w lasach zagrożonych. Zadania te ma spełniać proponowany przez IBL monitoring środowiska, a więc system obserwacji, oceny i prognozy stanu środowiska, ukierunkowany na ujawnienie i scharakteryzowanie zmian zachodzących w biosferze. Wprawdzie w ramach obowiązującego systemu ogólnoświatowego działają w Polsce dwie stacje pomiarowe (na Śnieżce i w Suwałkach), lecz wyniki uzyskiwane przez nie mają niewielkie znaczenie dla leśnictwa. Stąd

pomysł utworzenia resortowego banku danych. Łącznie przewiduje się prowadzenie pomiarów na 2,1 mln ha lasów w 2300 punktach. Najczęściej będą rozmieszczane (1 punkt na 400 ha) w rejonach, gdzie szkody przemysłowe są największe. Wraz ze zmniejszaniem się zagrożenia maleć będzie liczba miejsc pomiaru”.

*Opracowała
Maria Szajewska-Urbaniec*